



SZEF
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

Warszawa, 28 marca 2019 roku

Jan Józef Kasprzyk

Do Uczestników
uroczystości upamiętniającej walkę
stoczoną przez żołnierzy
1. Samodzielnej Kompanii Commando
w Pescopennataro

serdecznie pozdrawiam uczestników uroczystości upamiętniającej zwycięski bój polskich komandosów.

Było to starcie jakby skrojone na możliwości żołnierzy elitarniej formacji. Siedemdziesięciu komandosów z powodzeniem broniło pozycji przed atakiem dwustu pięćdziesięciu przeciwników. Bronili Pescopennataro i jego mieszkańców, którzy nie opuścili swej miejscowości, mimo że większość domów obróciła się w ruinę.

Żołnierze 1. Samodzielnej Kompanii Commando podjęli niebawem kolejne wyzwania. Zawędrowali pod Monte Cassino, do Ankony i Bolonii, znacząc ten szlak krzyżami na mogiłach poległych kolegów.

Komandosy to najlepsi z najlepszych, kierowani do najtrudniejszych zadań, których wykonanie okupiono licznymi ofiarami. Zwykły żołnierski los, choć formacja była niezwykła, panował w niej braterski duch, jak w innych podobnych oddziałach wystawianych na niebezpieczeństwo, gdy życie wisi na włosku i zależy często od zachowania kolegi obok.

Ten swoisty esprit de corps rządził poczynaniami żołnierzy Kompanii Commando. Nie odstępowali od rannych kolegów, lecz nie szczędząc wysiłku i z narażeniem życia ściągali ich z linii ostrzału. Dawali z siebie więcej niż mogli otrzymać w zamian.

Tacy byli i zasłużyli na wdzięczną pamięć. Wiadomość, że w Pescopennataro pozostanie materialny ślad ich obecności, jest bardzo budująca. To nie było przypadkowe miejsce na ich wojennej drodze. To było miejsce ich bojowego chrztu.

Bardzo dziękuję ludziom dobrej woli, którzy przyczynili się do wykonania i odsłonięcia tej tablicy.

*Łęczę się z wami i macie
Janusz*